VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 174)
z dnia 9 lipca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 174)

9 lipca 2015 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 (styczeń-grudzień 2014 r.) (druk nr 3305),

– informację Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej na temat organizacji Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn w 2014 r. oraz planach działalności związku w najbliższej przyszłości,

– projekt dezyderatu w sprawie umożliwienia włączenia Szkół Mistrzostwa Sportowego do istniejących zespołów szkół.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Jędrzejczak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Alina Sarnecka** zastępca dyrektora Departamentu Jakości Edukacji Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Jasionek** główny specjalista kontroli państwowej Najwyższej Izby Kontroli, **Paweł Papke** prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Wróblewski** wiceprezes zarządu Polskiego Związku Kajakowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Czy są jakieś uwagi odnośnie do porządku obrad? Nie ma uwag. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam na dzisiejszych obradach pana ministra sportu i turystyki Tomasza Jędrzejczaka. Witam przedstawicieli Polskiego Związku Piłki Siatkowej na czele z panem prezesem Pawłem Papke – w dniu dzisiejszym w podwójnej roli. Witam wszystkich zaproszonych gości i państwa posłów. Pozwolą państwo, że przejdziemy do punktu pierwszego porządku dziennego – rozpatrzenia sprawozdania z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 – styczeń-grudzień 2014 r. Temat przedstawi minister sportu i turystyki. Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, tak jak wszyscy wiemy, w roku 2012 w Polsce i na Ukrainie odbyły się mistrzostwa. Zostały one dobrze ocenione. Towarzyszyło im kilka inwestycji. W dniu dzisiejszym przedstawimy państwu sprawozdanie z ich realizacji. Te inwestycje zostały rozpoczęte przed inauguracją finałowego turnieju, nie zostały zakończone i były realizowane na podstawie specjalnej ustawy o Euro 2012. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, poproszę pana dyrektora Kudelskiego z Departamentu Prawnego Ministerstwa Sportu i Turystyki, aby przedstawił szczegóły tego dokumentu.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Prawnego MSiT Piotr Kudelski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawozdanie, które państwo otrzymali, dotyczy tych przedsięwzięć Euro, które zostały tak potraktowane w akcie wykonawczym do specustawy o przygotowaniu Finałowego Turnieju Mistrzostw Europy UEFA Euro 2012. Jesteśmy już dobrych kilka lat po zakończeniu tej imprezy. Zgodnie z art. 6 tej ustawy, minister zobowiązany jest to złożenia sprawozdania przed Sejmem w zakresie realizacji tych przedsięwzięć Euro, które zaliczają się do tej grupy. Przedsięwzięciami Euro są te zadania, które były potraktowane w ten sposób w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy, ich realizacja rozpoczęła się przed turniejem i nie zakończyła się do końca roku 2014. Obecne sprawozdanie dotyczy okresu od stycznia do grudnia roku 2014.

Sprawozdanie dotyczy 13 przedsięwzięć, które zostały w dokumencie szczegółowo opisane. Pozwolę sobie zobrazować państwu jakie to przedsięwzięcia. Jest to m.in. jedna inwestycja stadionowa – przebudowa Stadionu Śląskiego. Sprawozdanie dotyczy również dwóch przedsięwzięć Euro z zakresu infrastruktury lotniczej – lotniska w Modlinie i Gdyni. Objęte są nim również cztery przedsięwzięcia z zakresu infrastruktury drogowej, dwa z zakresu transportu kolejowego i cztery kwalifikowane jako pozostałe – dwa z nich dotyczą obiektów kulturalnych. Łącznie jest to 13 przedsięwzięć, jakie były realizowane w roku 2014. Szczegóły można znaleźć w sprawozdaniu. W roku 2015 realizowanych jest jeszcze 10 przedsięwzięć, z których sprawozdanie przedstawimy państwu w kolejnym roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ze strony ministerstwa ktoś chce coś dodać? Nie słyszę zgłoszeń. Dziękuję.

Otwieram dyskusję. Wypowie się pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, pani ministrze, Wysoka Komisjo, zgodnie z ustawą o realizacji przedsięwzięć Euro, Komisja i parlament monitorują realizację wszystkich załączonych do ustawy inwestycji. Pan dyrektor wspomniał o tym, że w trakcie realizacji jest jedna inwestycja stadionowa – przebudowa Stadionu Śląskiego. W przedstawionym materiale napisano, że przewidywany termin zakończenia tej inwestycji to rok 2016. W związku z powyższym chciałbym zapytać jak na dzień dzisiejszy oceniana jest ta inwestycja. Czy jest szansa jej zakończenia? Czy budżet finansowania tej inwestycji jest taki, jak zaplanowany? Czy środki z budżetu państwa zostały już desygnowane? Mają być jedynie uzupełnieniem środków własnych województwa śląskiego? Czy uda się dotrzymać terminów? Czy budżet inwestycji jest wystarczający? Dla porównania, w przypadku Stadionu Narodowego znacząco przekroczono wydatki na jego realizację i inwestycja nadal nie jest rozliczona. Trwa rozliczenie. Jak będzie wyglądała sytuacja w tym przypadku? Moje ostatnie pytanie związane jest ze Stadionem Narodowym. Kiedy ta inwestycja zostanie rozliczona, łącznie ze zobowiązaniami wobec wykonawców i podwykonawców?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Głos ma pan przewodniczący.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

W odniesieniu do dwóch informacji oraz stanowiska przedstawionego przez pana posła Tadeusza Tomaszewskiego chciałem zapytać o to, o ile wzrosły koszty inwestycji – mam na myśli Stadion Śląski – od pierwotnego projektu? Jakie są konsekwencje wielu nieprawidłowości, do jakich doszło na tym stadionie w kontekście zamiany wykonawcy projektu oraz zamiany podwykonawców w trakcie trwania inwestycji? Czy koszt, który ujęty jest w dokumencie, jest ostateczny, a może należy spodziewać się kolejnych perturbacji? Jeśli oceniamy już sytuację, chciałbym usłyszeć kto jest za nią odpowiedzialny. Mam na myśli Stadion Śląski.

Jeśli chodzi o Stadion Narodowy, czekamy na finansowe zakończenie inwestycji. Wiemy, że trwają jeszcze procesy dotyczące odszkodowań lub zapłaty należności od generalnego wykonawcy, którego już nie ma, rozpłynął się. Proszę odnieść się do tego, kiedy to się skończy i dlaczego Stadion Narodowy nie jest ujęty w dzisiejszym sprawozdaniu? To na razie wszystko.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Zapisuję kolejne zgłoszenia. Za chwilę głos zabierze poseł Matuszewski. Chciałem zadać pytanie. Sprawa Stadionu Śląskiego jest istotna. Mam nadzieję, że panowie są na bieżąco w tym zakresie. Niedawno realizowano projekt podnoszenia dachu. To była kluczowa sprawa, jeśli chodzi o powodzenie tego przedsięwzięcia. Wiemy, że pierwsze podejście zakończyło się niepowodzeniem i tzw. krokodyle nie wytrzymały. Jak sytuacja wygląda obecnie i czy to przedsięwzięcie inżynieryjne się powiodło? Oddam teraz głos panu ministrowi, a następnie przystąpimy do kolejnej tury pytań.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, dokument dotyczy stanu inwestycji do 2014 roku. To jest ta cezura czasowa. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, o przedstawienie szczegółów ponownie poproszę pana dyrektora Kudelskiego.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o pytania pana posła Tomaszewskiego, odnosząc się do inwestycji Stadionu Śląskiego, pragnę zauważyć, że jest ona realizowana przez województwo śląskie. Musimy wystąpić o szczegóły i odpowiedzieć państwu na piśmie. Nie wszystkie aspekty poruszane przez państwa są przedmiotem naszego sprawozdania. Ponieważ nie jest to nasza inwestycja – inwestycja rządowa – nie jesteśmy z nią na bieżąco.

Jeśli chodzi o współfinansowanie rządowe, to przekazano na potrzeby tej inwestycji kwotę 110 mln zł i nie było problemów z rozliczeniem tych środków. Odnosząc się do Stadionu Narodowego, ta inwestycja nie jest uwzględniona w sprawozdaniu na rok 2014, gdyż od strony wykonania została ona zrealizowana. Inną sprawą są nadal toczące się spory sądowe i rozliczenia na linii z generalnym wykonawcą i podwykonawcami, którzy z uwagi na upadłość wszystkich konsorcjów generalnego wykonawcy wystąpili z roszczeniami, zgodnie z Kodeksem cywilnym, do inwestora, czyli Skarbu Państwa. W odniesieniu do tej kwestii nie mogę podać zbyt wielu szczegółów, gdyż chodzi o interesy Skarbu Państwa i toczące się spory sądowe. Nie jest tajemnicą, że jesteśmy w zaawansowanym stadium rozmów ugodowych z generalnym wykonawcą. Jeśli chodzi o podwykonawców, ogromna większość tych, którzy potrafili udokumentować swoje roszczenia, zostało rozliczonych przez Skarb Państwa. Jesteśmy teraz po odbiorach gwarancyjnych. Podwykonawcy, którzy prawidłowo wykonali prace, są rozliczani w zakresie zatrzymanych kaucji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący wypowie się *ad vocem*, a następnie wysłuchamy kolejnych pytań.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

W odniesieniu do Stadionu Śląskiego, pierwotny udział środków z budżetu państwa wynosił 100 mln zł i nie wiem, czy nie był większy. Jestem zaskoczony, że mówi pan o 10 mln zł. Może było to 110 mln zł? Tak. Dobrze, dziękuję.

Mam ogólne pytanie. W dniu dzisiejszym mówimy o inwestycjach regionalnych. Proszę nam powiedzieć, kto z ramienia Skarbu Państwa nadzorował do tej pory te inwestycje? Czy np. generalny wykonawca współpracuje również z inspektorem nadzoru ze strony – mówiąc ogólnie – rządowej, z Ministerstwa Sportu i Turystyki?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę o odpowiedź, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Jędrzejczak:

Ponownie proszę o zabranie głosu pana dyrektora, gdyż nie chciałbym przedstawiać nieprecyzyjnych szczegółów.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jeśli chodzi o ostatnie pytanie, należy zwrócić uwagę na fakt, że specustawa o Euro stworzyła pewne ułatwienia w stosunku do kategorii inwestycji, które zostały sklasyfikowane jako przedsięwzięcia Euro. Były to ułatwienia na etapie procesów administracyjnych i pozwoleń budowlanych. Ta ustawa nie wprowadzała specyficznych, niestandardowych lub odrębnych regulacji w zakresie nadzoru, czyli np. supernadzoru ministra właściwego sprawom kultury fizycznej. Te przedsięwzięcia, w zakresie nadzoru, podlegają regułom ogólnym, jak każda inna inwestycja w Polsce. Nie ma czegoś takiego jak dodatkowy nadzór ministra sportu i turystyki nad tymi inwestycjami. Specustawa o Euro nie stworzyła specyficznych regulacji w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, rozpocznę swoją wypowiedź od tego, że pierwsza wersja NCS – pamiętam ją z 2007 roku, będąc posłem – przewidywała Stadion Narodowy, halę lodową i halę sportową za 1,2 mld zł. Jak to się skończyło? Stadion Narodowy kosztował 2,2 mld zł a pozostałe inwestycje porzucono. Można powiedzieć, że to jeden wielki przekręt – jeden z największych po 1989 roku. Nie rozliczono tego do chwili obecnej. Raporty Najwyższej Izby Kontroli jednoznacznie wskazują, że doszło do potężnych nadużyć. Przykładowo dla firmy cateringowej wykonano odpowiednie urządzenia, które sama powinna była przygotować. To mówi raport NIK. Kilka milionów złotych z budżetu państwa przeznaczono dla prywatnej firmy.

Jeszcze raz podkreślam, że nie chodzi tylko o Stadion Narodowy. Gdyby sprawdzić dokładnie wszystkie stadiony, wiele wyszłoby na jaw. Gdyby były taśmy prawdy przy różnych ośmiorniczkach, gdzie ministrowie ówcześni i prezesi jadali obiady, zobaczylibyśmy, że obecne taśmy prawdy to mały pikuś. Gdzie jest pan Lech Witecki, prezes NCS Rozliczenia? Gdzie on jest?! Wysoka Komisjo, do dnia dzisiejszego wybitny specjalista z NCS Rozliczenia pobiera potężne pieniądze. Chciałbym, aby pan minister powiedział dokładnie w jakiej wysokości pensje pobrał pan prezes od początku powstania spółki i dlaczego go nie ma z nami w dniu dzisiejszym.

Kończąc moją wypowiedź pragnę powiedzieć, że to sprawozdanie to jest kpina z Wysokiej Komisji. Coś chcecie ukryć, panie ministrze, jakoś przeczołgać się do końca kadencji, nie informując konkretnie posłów o nadużyciach. Wypowiem się w imieniu tych wszystkich nierozliczonych, biednych przedsiębiorców, którzy zbankrutowali, nie ma rozliczenia z winnymi bankructw. Doskonale wiemy, że setki milionów ktoś przygarnął. Uważam, że to sprawozdanie nie powinno być przez Komisję przyjęte i powinniśmy domagać się wyjaśnienia sprawy nadużyć związanych z budową wszystkich tych inwestycji, a szczególnie związanych z Euro 2012.

Jeden z posłów, nie wymienię go z nazwiska, bo zasiada już w innej Komisji, mówił, że to wielki przekręt. Myślę, że podtrzyma swoje stanowisko i przejście do innego klubu nie spowodowało u niego zmiany poglądów. Zacytuję klasyka: „Stadion narodowy to największy przekręt”.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. *Ad vocem*, przypominam sobie, gdy Stadion Narodowy został otwarty, wielu posłów, również z Prawa i Sprawiedliwości, można nawet zacytować pana prezesa Kaczyńskiego, było bardzo dumnych, że stadion został wybudowany. Pan prezes Kaczyński o tym mówił. Jeśli chodzi o koszty, porównywalny stadion, jakim jest Wembley w Londynie był ponad dwukrotnie droższy. Pan poseł świetnie wie, że w tym roku Stadion Narodowy najprawdopodobniej będzie już przynosił zyski. Warto o tym mówić. Wiemy z jakiego pułapu rozpoczynał Stadion Narodowy, ile dodatkowych

środków było potrzebnych. Teraz jest szansa, że wyjdzie na prostą. To bardzo dobry przykład, biorąc pod uwagę tego typu obiekty. Sposób zarządzania stadionem na tle innych obiektów tego typu na świecie wypada znakomicie.

Panie ministrze proszę o odpowiedź na pytania i do zabrania głosu przygotuje się pan poseł Stawiarski, a następnie pan poseł Jan Tomaszewski. Proszę bardzo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pozwoli pan, że powiem kilka słów. Nikt nie kwestionuje celowości wybudowania Stadionu Narodowego. Mówimy, w jaki sposób został on wybudowany oraz jak mogło być. Można było go wybudować w sposób gospodarny i oszczędny. Najwyższa Izba Kontroli – nie będę podawał wniosków swoich i innych posłów, którzy dysponują pewnymi informacjami na ten temat – poinformowała, proszę zapoznać się z raportem, panie przewodniczący, że są gigantyczne nadużycia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie pośle, mam propozycję. Jeśli pan lub koledzy posłowie, których nie wymienia pan z imienia i nazwiska, dysponują pewnymi informacjami, warto byłoby złożyć odpowiednie doniesienia do prokuratury. Myślę, że taki powinien być kierunek działań, a nie rzucanie insynuacji w przestrzeń medialną.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, mam dobrą wiadomość. Agnieszka Radwańska wygrała drugiego seta. Teraz rozgrywany jest trzeci, decydujący.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

To wspaniała wiadomość. Może za kilkadziesiąt minut dowiemy się, że Polka weźmie udział w finale Wimbledonu. Głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Jędrzejczak:

Panie pośle, dał pan powód do uśmiechu. Odpowiem posłowi Matuszewskiemu. Przedstawiony dokument dotyczy 13 inwestycji, które jeszcze nie zostały skończone. Tak jak powiedział pan dyrektor, Stadion Narodowy, pomimo ciągnących się za nim rozliczeń, jest inwestycją zakończoną. Nie będę wchodził z panem w polityczną polemikę. Podzielam zdanie pana przewodniczącego. Jeśli ma pan takie informację, proszę je wykorzystać. Jeśli chodzi o zarobki, odpowiemy na piśmie, bo nie jestem w dniu dzisiejszym przygotowany do przedstawienia państwu tak szczegółowych danych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Głos ma pan poseł Stawiarski. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Stawiarski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dopiero teraz zapoznałem się z tym sprawozdaniem i mam pytanie. Napisano w nim, że na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, niestety rząd jest zobowiązany do sprawozdania ze wszystkich czynności związanych z inwestycjami Euro 2012. Panie ministrze, ile jeszcze lat potrwa realizacja inwestycji Euro 2012 i ile jeszcze lat będziemy je rozliczali? Czy jeszcze 4 lata zejdą Sejmowi w kolejnej kadencji na zrobienie tego? Mistrzostwa były nieudane. Część inwestycji, z wyjątkiem przepłaconego Stadionu Narodowego również. Wydaje mi się, że kiedyś wypadałoby zakończyć sferę inwestycji Euro 2012. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Może nie będzie to *ad vocem*, ale podczas badań opinii publicznej ponad 90% Polaków było bardzo zadowolonych z tego, w jaki sposób przebiegały w Polsce mistrzostwa. Pan poseł nie powiedział, że chodziło panu o wynik sportowy. Tak lepiej, wszystko jasne. Głos ma pan poseł Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, koleżanki i koledzy, mam krótkie pytanie. Mówimy o rentowności Stadionu Narodowego. Czy ktoś może powiedzieć mi coś na temat rentowności Stadionu Śląskiego, czyli stadionu budowanego w Chorzowie? Zostanie on zbudowany. Czy będzie on zagospodarowany tak, aby w przyszłości się

choćby zbilansował? Wedle informacji, którymi dysponuję, Stadion Śląski nazywa się stadionem narodowym. Chciałbym, aby wyjaśnić to opinii publicznej. Wiadomo, że Stadion Narodowy jest w Warszawie. Tu zakontraktowane są mecze federacji polskiego futbolu. Co się będzie działo na Stadionie Śląskim? Kiedyś minister Drzewiecki miał propozycję, aby tam zrobić narodowy stadion lekkoatletyczny. Ktoś inny mówił o stadionie żużlowym. Powstały jednak stadiony żużlowe, są kapitalne. Mam pytanie. Jaki jest status stadionu w Chorzowie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Myślę, że jeśli chodzi o Stadion Śląski, warto będzie wprowadzić taki punkt do porządku obrad, zaprosić przedstawicieli tego województwa, które jest bezpośrednim inwestorem. Będą mieli plany dotyczące rozbudowy i rozwoju oraz wiedzę na temat stopnia zaawansowania inwestycji. Zdaję sobie sprawę, że niekoniecznie w chwili obecnej od ministerstwa możemy otrzymać satysfakcjonującą nas odpowiedź.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Rozumiem, panie przewodniczący. Zwróciłem uwagę na pewien problem. Zdecydujmy się na takie działania.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dobrze byłoby, abyśmy podczas posiedzenia Komisji poświęconemu temu tematowi, mogli gościć odpowiednie osoby z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego i przedyskutowali sprawę. Rzeczywiście to sprawa, którą należy się zająć. Proszę bardzo, głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Jędrzejczak:

Odpowiem na pierwsze pytanie – kiedy zakończą się sprawozdania. W dokumencie, w przypadku każdego projektu opisany jest stan zaawansowania prac. On oscyluje w okolicach 90% w większości projektów. W przyszłym roku sprawozdanie będzie dotyczyło 10 projektów, gdyż 3 zostaną ukończone. W kolejnych latach finalizowane będą ostatnie zadania. Tak jak mogą państwo zobaczyć, większość inwestycji jest na poziomie 90% finalizacji, choć Stadion Śląski jest na poziomie 75%. Nie podam dokładnej daty, bo trudno to określić.

Jeśli chodzi o uwagę pana posła Tomaszewskiego, przychylam się do zdania pana posła przewodniczącego. Takie posiedzenie z przedstawicielami inwestora, władzami województwa śląskiego, byłoby zasadne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos zabrać chciał pan przewodniczący Falfus. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem powiedzieć, że ten materiał jest bardziej projektowy, niż aktualny. Pragnę zwrócić uwagę na kilka kwestii, które chciałem państwu przedstawić i prosić o komentarz. Zasadnicza sprawa – na stronie nr 5 znajduje się informacja o rozbudowie portu lotniczego w Modlinie. Zakończenie informacji na ten temat jest na stronie nr 7. Termin realizacji inwestycji to dzień 30 czerwca br. Nie napisano, czy ten termin został dotrzymany. Powinna być informacja, że ukończono inwestycję. W dniu dzisiejszym rozpatrujemy sprawozdanie. W innym miejscu w druku podany jest dużo wcześniejszy termin i również nie napisano, czy inwestycja jest ukończona. Jeśli chodzi o budowę portu lotniczego Gdynia-Kosowo – to jest na stronie nr 7, tekst kończy się na stronie nr 9 – nie odnalazłem terminu ukończenia inwestycji.

Kolejna sprawa – jeśli chodzi o port lotniczy wraz z portem morskim w Gdańsku wraz z Trasą Słowackiego. Inwestycja opisana jest na stronie nr 9 i dotyczy transportu drogowego. Stan zaawansowania prac na dzień 31 grudnia 2014 roku to 100%. Inwestycja jest zakończona, ale była o 40 mln zł tańsza. Termin zakończenia inwestycji miał być w drugim kwartale 2015 roku. Napisano więc, że stan zaawansowania prac to 100%, a z drugiej strony termin zakończenia inwestycji wybrano na drugi kwartał 2015 roku. Nie wiem po co jest ten termin, skoro inwestycję ukończono.

Kuriozalna sprawa – realizacja gdańskiego projektu komunikacji miejskiej. Jest ona podzielona na etapy. Na stronie nr 10 napisano o etapie 3b. Została ona wpisana na dzień… Przepraszam, zaraz to znajdę. Chodzi o to, że jest ona rozpoczęta poza czasem dopuszczonym przez ustawodawcę na wnoszenie dodatkowych inwestycji. Zaraz to znajdę i przedstawię szczegóły.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Poproszę w takim razie pana przewodniczącego Schreibera o zabranie głosu.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, powracamy do spraw związanych z przedsięwzięciami Euro oraz wielu inwestycji, które dawno już powinny być zakończone, a nie są. Ponownie wracamy również do sposobu, w jaki państwo informują o tym Sejm. Nie powtórzył się już skandal z roku ubiegłego, gdy przynieśliście sprawozdania za dwa kolejne lata – jedno po roku leżakowania gdzieś w biurkach ministerstwa. Teraz dysponujemy sprawozdaniem, które informuje nas o niezakończonych inwestycjach. Po raz kolejny jest ono jednak niekompletne, w wielu aspektach generuje pytania.

Korzystając z okazji chciałbym zapytać o kilka przykładowych spraw. To, o co zapytam, to nie są jedyne przypadki tego rodzaju niepełnych informacji, jakie państwo nam przekazują. To jedynie przykłady takich sytuacji. Pierwszy przykład – pan minister Ulijasz w 2014 roku poinformował mnie, że inwestycja dotycząca kolei miejskich w Trójmieście będzie zakończona do 2014 roku. Taka informacja została zawarta w sprawozdaniu z roku poprzedniego i przewidywała jeszcze wcześniejszy termin zakończenia prac. W dniu dzisiejszym rozpatrujemy sprawozdanie, w którym informują państwo, że inwestycja zostanie zakończona w trzecim kwartale 2015 roku. To jest jedynie przykład. Tego rodzaju sytuacji jest wiele. W pewnym zakresie są one prawdopodobnie uzasadnione. Jeśli przychodzą państwo do Sejmu ze sprawozdaniem, w którym informują państwo jak te inwestycje przebiegają, w momentach, w których terminy ulegają przedłużeniu, wypada napisać Wysokiej Izbie dlaczego tak się stało. Trzeba podać przyczyny, dlaczego terminy ulegają przedłużeniu. Zapewne powody są racjonalne, ale tego nie wiemy i możemy snuć podejrzenia. Dlaczego, jeśli są racjonalne przyczyny, nie piszą państwo o nich w sprawozdaniu, które tego właśnie dotyczy?

Pragnę zapytać o sprawy, których nie potraficie uzgodnić. Rozbudowie poddaje się system zasilania elektroenergetycznego. Informacja o tym znajduje się w sprawozdaniu na stronie nr 18. To 78 pozycja wykazu w rozporządzeniu. Mamy następującą sytuację – minister Mucha wykazała, że jest to inwestycja zakończona przed rokiem 2013, czyli już dawno. Minister Biernat w swoim sprawozdaniu dotyczącym roku 2013 wskazuje, że jest to inwestycja nieukończona. Państwo, w bieżącym sprawozdaniu, które podpisane zostało również przez pana ministra Biernata, choć to dla nas nie do końca dobrze, że w takim trybie się to odbywa, także o tym piszą. Dokonujecie takich zmian w ministerstwie, że minister nie jest w stanie bronić sprawozdania, bo już ma następcę. Raport informuje, że jest to inwestycja nieukończona.

Jak przedstawia się sprawa tej inwestycji, którą państwo omawiacie w różnych materiałach, w różny sposób, jeśli chodzi o stopień zaawansowania jej realizacji? Być może – to pytanie, które wymaga od was konkretnej odpowiedzi – związane jest to z jakąś etapowością tej inwestycji. Został zakończony jakiś etap tej inwestycji i pani minister Mucha poinformowała nas o tym. Kolejny etap został rozpoczęty i nieukończony. Rodzi się pytanie, czy ten kolejny etap realizowany jest nadal w reżymie ustawy o Euro, czy nie? Rozpoczęto go przecież po mistrzostwach. Nie zamieścili państwo odpowiedzi na te pytania w swoim lakonicznym sprawozdaniu. Mam nadzieję, że nie powiedzą mi państwo, że to bardzo szczegółowe pytania, na które nie odpowiecie. Mam nadzieję, że otrzymam teraz odpowiedź.

Mam jeszcze jedną wątpliwość. Dlaczego w sprawozdaniu nie znalazła się informacja o inteligentnym systemie ITS Wrocław? Inwestycja ta została zakończona w roku 2014, w roku podlegającym sprawozdaniu. Niezależnie od tego, jakie kryteria przyjęto w zakresie doboru inwestycji w sprawozdaniu, ta powinna być przedstawiona i omó-

wiona. Co się stało i jakie prace zostały zakończone? W tym sprawozdaniu brakuje tej inwestycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Odniosę się do wątpliwości, którą wcześniej zgłosiłem. Mówię o inwestycji na stronie nr 11 – Gdański Projekt Komunikacji Miejskiej etap IIIc. Prowadzą projekt Gdańskie Inwestycje Komunalne. Data rozpoczęcia inwestycji to 1 kwietnia 2014 roku. Bardzo późno. Czy jest tak, dlatego że podzielono inwestycję na etapy? Proszę o wyjaśnienie tej sprawy.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Jędrzejczak:

Szanowni panowie przewodniczący, odpowiem ogólnie, że to jest już dokument historyczny, gdyż dotyczy okresu od stycznia do grudnia. Z tego powodu widnieje w nim data czerwcowa. O szczegółach, jeśli pan przewodniczący pozwoli, opowie pan dyrektor Kudelski. Dziękuję.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Dziękuję bardzo. Dokładnie tak, jak powiedział pan minister. Sprawozdanie dotyczy okresu od stycznia do grudnia 2014 roku. Sprawozdanie nie dotyczy tego, co działo się z przedsięwzięciami później.

Odpowiem na pytania szczegółowe. Jeśli chodzi o stan zaawansowania prac na dzień 31 grudnia 2013 roku – 100%. Dziękuję za tę uwagę i spostrzegawczość. Jeśli przeczyta się cały punkt, wyraźnie można zauważyć, dwa akapity niżej: „zakończone prace budowlane związane z ostatnim zadaniem". W kolejnym akapicie wskazano, że to przedsięwzięcie dzieli się na cztery zadania. Stan zaawansowania 100% dotyczy trzech pierwszych zadań. To jest omyłka pisarska. Dalej napisano: „zakończono prace związane z ostatnim zadaniem – Węzeł Marynarki Polskiej, w tym wydrążenie tunelu", co dotyczy ostatniego zadania, dalszej realizacji przedsięwzięcia.

Kolejne pytanie szczegółowe pana przewodniczącego dotyczyło daty rozpoczęcia inwestycji. Dotyczy ona kolejnego etapu w ramach tej inwestycji. Jeśli chodzi o pytania pana posła dotyczące ITS Wrocław, postaram się przygotować odpowiedź, nie jestem w stanie zrobić tego teraz.

Jeśli chodzi o poziom szczegółowości naszej informacji, w pewnym sensie jesteśmy zakładnikami informacji, jakie otrzymujemy od inwestorów. Postaram się, aby przy kolejnym sprawozdaniu uwzględnić dodatkowe informacje. Pan poseł powiedział, że przy poprzednim sprawozdaniu prognozowano, że inwestycja zakończy się w roku 2014. W zestawieniu sprawozdań roku 2013 i 2014 okazuje się, że inwestycje dalej są realizowane. Przyczyny mogły być różne. Staramy się pozyskiwać informacje na ten temat. Mogę się zobowiązać, że mocniej wykorzystamy nasze kanały robocze, aby inwestorzy, w ramach informacji, które nam przekazują, poinformowali z czego wynikają przesunięcia w planowanych terminach zakończenia inwestycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Głos zabierze pan przewodniczący Schreiber.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Muszę powiedzieć, że z wielkim smutkiem przyjmuję fakt, że są państwo nieprzygotowani, aby udzielić odpowiedzi na proste pytania, które zadałem. Przyjmuję informację, że mają państwo kłopot z wytłumaczeniem tego, że inwestycja która miała zakończyć się w roku 2014 nadal trwa. Nie myśleliście, że to jest ważne. To dziwne, ale do przyjęcia.

Nie przyjmuję odpowiedzi, że informują państwo o zakończeniu inwestycji w roku 2014. To nie są moje domysły, a informacja otrzymana od pana ministra Ulijasza, którą przedstawił w ubiegłym roku. Ministerstwo podało, że inwestycja została zakończona. Teraz rozpatrujemy sprawozdanie po roku od zakończenia inwestycji i nie ma o niej ani słowa. O czym to świadczy? Pan nawet nie potrafi wytłumaczyć, dlaczego tak się stało.

Dlaczego inwestycja, która wedle waszych kryteriów, których do końca nie podzielam – ta inwestycja się w nich mieści – była realizowana w 2014 roku i została zakończona, a nie ma o niej ani słowa w sprawozdaniu? Pan nie potrafi tego wytłumaczyć, panie ministrze? Jakże to?!

Mam jeszcze trzecią uwagę. Jeśli mają państwo informacje niespójne, jeśli pani minister Mucha mówi o zakończeniu inwestycji, a pan minister Biernat mówi, że nie jest zakończona, wypadałoby sprawę rozstrzygnąć i przedstawić nam w sprawozdaniu informację, która nie pozostawi wątpliwości.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Mam propozycję dla pana ministra, aby przygotował na piśmie odpowiedź na pytania pana posła Schreibera, tak, aby te tematy zostały w sposób wyczerpujący omówione. Głos ma pan poseł.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem zwrócić uwagę na szybkość realizacji inwestycji. Podam przykład ze strony nr 13 – przedsięwzięcie o nazwie „Rozwój szybkiej kolei miejskiej w Trójmieście". Data rozpoczęcia to dzień 2 maja 2012 roku. Stan zaawansowania prac dwa lata później to 95%. Środki budżetowe przeznaczone na ten cel to 361 mln zł. Planowany termin zakończenia projektu – pozostało około 15 mln zł – to 30 września 2015 roku. Dziś jest już 9 lipca. Dobrze, aby powiedzieli państwo, czy prace uda się zakończyć w terminie, jaki jest stan tego przedsięwzięcia. Przez dwa lata wydano dużo pieniędzy, a 5% inwestycji realizowane będzie przez ponad pół roku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Mam prośbę. Wykonawcami tego typu inwestycji są samorządy. Jeśli są jeszcze jakieś pytania, ministerstwo skrupulatnie je zanotuje i skieruje pytania do odpowiednich samorządów, aby przedstawić precyzyjne odpowiedzi. Głos ma pan przewodniczący Schreiber. Bardzo proszę. Chciałbym, abyśmy powoli zmierzali do zakończenia tego punktu.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, odniosę się do pana prośby, którą przedstawił pan ministerstwu, niejako w moim imieniu. Chodzi o odpowiedzi na moje pytania w drodze pisemnej. Jeśli ministerstwo w chwili obecnej nie jest w stanie odpowiedzieć na tak proste pytania, to jest konieczne. Nie pytam o tak złożone sprawy, jak przyczyny przedłużenia inwestycji. O te sprawy możecie pytać inwestorów, to w porządku, w tym zakresie nie ma wątpliwości. Zadałem proste pytania, na które powinniście umieć odpowiedzieć – co się stało, że inwestycja zniknęła z tekstu. Jeśli mają państwo problem i koncyliacyjnie miałbym przychylić się do propozycji pana przewodniczącego, oczekiwałbym, że czas, który państwu zajmie przygotowanie odpowiedzi, to nie będzie pół roku, jak w przypadku poprzedniej debaty. Wtedy na moje pytania otrzymałem odpowiedzi po niemal pół roku. Chciałbym otrzymać odpowiedzi przed debatą w Sejmie. Jeśli w dniu dzisiejszym zadaję państwu pytania, a państwo nie potrafią na nie odpowiedzieć, a debata może odbyć się za dwa tygodnie, powinni państwo udzielić mi odpowiedzi przed jej rozpoczęciem. Panie przewodniczący, bierze pan na siebie odpowiedzialność za to zobowiązanie, tak to rozumiem. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Również proszę o odpowiedzi w tej formie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Myślę, że pan minister z pewnością przygotuje odpowiedzi tak, aby mogli panowie wykorzystać tę wiedzę podczas zbliżającej się debaty.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Jędrzejczak:

Mogę powiedzieć dwa zadnia, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Teraz zabierze głos pan poseł Matuszewski i proszę, abyśmy zmierzali do końca debaty.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Uzupełnię moje pytania, panie ministrze. Rozumiem, że będzie się pan za chwilę posiłkował osobą pana dyrektora, ale trudno. Kiedy będzie sprawozdanie z budowy Stadionu Narodowego? Spółka NCS Rozliczenia cały czas działa. Prezes bierze pieniądze. Kiedy będzie sprawozdanie? Doszło tam do wielu nieprawidłowości, bólu i tragedii dla firm podwykonawczych. Proszę o odpowiedź na piśmie na temat pensji pobranych przez pana prezesa Lecha Witeckiego, ile spółka kosztowała budżet państwa.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. O tym, o czym wspomniał pan poseł, mówiliśmy w kwietniu podczas posiedzenia Komisji. Jeśli jest taka sugestia, możemy pochylić się nad tą sprawą. W kwietniu rozpatrzyliśmy odpowiedzi ministra sportu i turystyki oraz prezesa spółek: PL.2012+ i NCS Rozliczenia na temat działalności spółek. Z pewnością pan poseł również bardzo aktywnie uczestniczył w posiedzeniu tej Komisji. Bardzo proszę pana ministra o ewentualną odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Jędrzejczak:

Panie pośle, zaskoczę pana i nie poproszę o pomoc pana dyrektora. Wie pan, że zajmuje się bardziej sprawami turystyki. Odpowiem panu w sposób następujący. To pytanie nie dotyczy naszego sprawozdania, więc otrzyma pan odpowiedź na piśmie. Po raz kolejny powtarzam, że dokument obejmuje okres do 31 grudnia. To, jaki stan realizacji złożył inwestor, nie leży w naszych kompetencjach. Podany został wrzesień i to jest dla nas wiążące. Fakt, że mamy już lipiec i dopiero teraz o tym rozmawiamy, nie ma znaczenia. Dostanie pan odpowiedzi jak najszybciej. Zajmę się tym osobiście. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pan przewodniczący otrzymał deklarację od pana ministra.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie przewodniczący, bardzo proszę, abyśmy zmierzali już do końca tej dyskusji.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Nie usłyszałem odpowiedzi na moje pierwsze pytanie. Czy jest możliwe, aby pan minister podał pierwsze terminy realizacji tych wszystkich inwestycji i następnie kolejne? Ile razy przekładano w czasie wykonanie poszczególnych zadań? Pokazuje to skuteczność cyklu inwestycyjnego i powinno znajdować się w informacji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Proszę, głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, odpowiem na piśmie, bo to byłaby bardzo długa odpowiedź i nie zamknęlibyśmy się w trzech godzinach, a tyle czasu mamy na przeprowadzenie posiedzenia.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę ministerstwo o pilne przygotowanie odpowiedzi na piśmie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Mam jeszcze jedno pytanie panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie pośle…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

To tylko jedno pytanie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Chwila moment. Prowadzę te obrady, pozwoli pan, że udzielę panu głosu. Bardzo proszę, abyśmy zmierzali do końca dyskusji. Mamy do omówienia jeszcze inne ważne punkty porządku dziennego. Nie mamy nieograniczonego czasu, jeśli chodzi o korzystanie z tej sali.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chciałbym, panie przewodniczący, aby trzymał pan się regulaminu i dopuszczał do głosu każdego posła, który o to prosi. Nie ma lepszych i gorszych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Nie ma lepszych i gorszych i jest pan dopuszczony do głosu.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę zawsze stosować tę zasadę. Panie ministrze, rozumiem, że jest pan niekompetentny, bo zajmuje się pan sprawami turystyki.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie pośle, proszę nie obrażać ludzi.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie obrażam, przyznaję, że też się na wszystkim nie znam. Jeśli dochodzi do sytuacji, że na posiedzenie nie może przyjść minister kompetentny temu tematowi, może odwiedziłby nas minister sportu i turystyki. Zobaczylibyśmy go, porozmawiali z nim. Ministrem jest już jakiś czas, a jeszcze go u nas nie było. Bardzo proszę pana przewodniczącego, aby obecny minister sportu i turystyki uczestniczył w obradach Komisji, abyśmy mogli z tym panem się zapoznać i zadać mu pytania. Przynajmniej ja mam taką potrzebę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Postaramy się wyjść naprzeciw tej potrzebie. Każdy poseł jest dopuszczany do głosu. Nie ma równych i równiejszych.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Jędrzejczak:

Panie pośle, przekażę pana uwagę, ale nie zgodzę się z jednym. Myślę, że pan się na wszystkim zna, jeśli chodzi o sport.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Tym pozytywnym akcentem panie pośle będziemy zmierzali do końca tego punktu.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Średnio to panu wyszło, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proponuję, aby sprawozdawcą tego punktu był pan poseł Roman Kosecki. Czy pan poseł się zgadza? Nie słyszę innych zgłoszeń.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Czy nie powinniśmy opiniować tego projektu?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw, wobec przyjęcia tego projektu?

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Tak, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Zatem przystępujemy do głosowania. Kto z państwa posłów jest za przyjęciem tego sprawozdania? (8) Kto jest przeciw? (4) Kto się wstrzymał? (1)

Sprawozdanie zostało przyjęte. Pan poseł Roman Kosecki przedstawi je na forum Sejmu.

Zamykam punkt pierwszy. Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego – informacji ministra sportu i turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej na temat organizacji Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn w 2014 r. oraz planach działalności związku w najbliższej przyszłości. Panie ministrze, zanim zaczniemy, w imieniu Komisji chciałbym pogratulować panu prezesowi osiągniętych wyników. W Polsce odbyły się mistrzostwa świata, reprezentacja zdobyła złoty medal. To wielka sprawa dla polskiej siatkówki, niesamowity sukces. Proszę przyjąć najserdeczniejsze gratulacje. Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przekazaliśmy państwu dokument pod tytułem: Informacja na temat organizacji Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn w 2014 r oraz o planach działalności związku w najbliższej przyszłości. Chciałbym podzielić się osobistą refleksją. W ubiegłym roku siatkarze przynieśli nam wiele pozytywnych emocji. Późniejsze zdarzenia nie były już tak miłe. W dokumencie przedstawiamy ile pieniędzy od ministerstwa otrzymał związek. Była to kwota 3,5 mln zł. Doszło do pewnych nieprawidłowości w tym zakresie, ale zostały one usunięte. W roku 2015 dotacje wyniosły 6,5 mln zł. Myślę, że w toku prezentacji zostaną przedstawione szczegóły w tym zakresie. Chciałem państwa bardzo przeprosić za pomyłkę pisarską. Na stronie nr 6, w przedostatniej linijce są trzy zera za dużo. To nie jest oczywiście kwota 281 mln zł. Przepraszamy bardzo serdecznie. Pewnie awansem chcieliśmy dać takie środki. To wszystko, jeśli chodzi o wstęp, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z ministerstwa chce zabrać głos? Nie. Oddaję głos panu prezesowi Papke.

Prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Paweł Papke:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przyszedłem na dzisiejsze posiedzenie wraz ze współpracownikami – wiceprezesem Polskiego Związku Piłki Siatkowej Andrzejem Ladzińskim, dyrektorem do spraw finansowych w PZPS Tomaszem Karasińskim oraz panem Tomaszem Radwanem, który sprawuje funkcję dyrektora marketingu i jest człowiekiem, który tworzył mistrzostwa świata, zajmował się promocją i informacją. Poproszę, abyśmy procedowali w ten sposób, że najpierw informację na temat mistrzostw świata przedstawi pan Tomasz Radwan, a w drugiej części przedstawię perspektywy i przyszłość Polskiego Związku Piłki Nożnej. Poproszę o zabranie głosu pana Tomasza Radwana.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie Tomaszu, proszę o przedstawienie informacji.

Dyrektor marketingu PZPS Tomasz Radwan:

Panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę o zgaszenie światła. Proszę kontynuować wypowiedź, mam nadzieję, że za chwilę rzutnik się uruchomi.

Dyrektor marketingu PZPS Tomasz Radwan:

Pozwolę sobie przedstawić informację na temat Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn Polska 2014. Informacja zawiera w sobie wszystkie niezbędne dane, ale przede wszystkim pokazuje ogrom organizacyjny i sukces, nie tylko Polskiego Związku Piłki Siatkowej, ale całego polskiego sportu. Na slajdzie mogą państwo zobaczyć podstawowe dane, które definiują mistrzostwa świata. Było 7 miast-gospodarzy, uczestniczyły 24 drużyny, rozegrano 103 mecze. Oficjalne dane na temat widzów na obiektach – 583.763 osoby. Te dane wynikają ze sczytania biletów wszystkich widzów. Myślę, że było ich dużo ponad 700 tys. Jest to związane również z programami *hospitality*, o których można przeczytać w informacji. Ceremonia i mecz otwarcia odbyły się na Stadionie Narodowym. Za chwilę o tym opowiem. Zaprezentowano 200 godzin transmisji, dla 17

mln telewidzów. To najwyższa oglądalność w historii Telewizji Polskiej od momentu mierzenia oglądalności. Przy mistrzostwach pracowało 680 wolontariuszy. Wartość mediowa, którą uzyskali sponsorzy i partnerzy komercyjni wyniosła 236 mln zł. Opowiem o niej za chwilę, gdyż ten temat wydaje się bardzo ważny. Wartość mediowa, którą uzyskali miasta-gospodarze to 145 mln zł. Jeśli chodzi o rozliczenie finansowe, osiągnięto 23 mln zł zysku z organizacji.

Mistrzostwa świata zostały uznane przez międzynarodową federację piłki siatkowej za najlepiej zorganizowane do tej pory w historii siatkówki. To, co najistotniejsze, Polska zdobyła tytuł mistrza świata pierwszy raz od 1974 roku. Wyniki końcowe wszyscy znają. Polska, Brazylia, dużą niespodziankę sprawili Niemcy. Wymienione na slajdzie kraje uczestniczyły w mistrzostwach świata. Mogą państwo teraz zobaczyć podział widzów na poszczególne mecze i poszczególne miasta. Reprezentacja Polski przyciągnęła ich najwięcej, bo 182 tys. Istotna jest bardzo wysoka frekwencja w Krakowie, w mieście, w którym nie było polskiej grupy. Okazało się, że siatkówka przyciąga kibiców nie tylko reprezentacji polskiej.

Organizacja mistrzostw świata rozpoczęła się 15 września 2008 roku, w momencie podpisania przez PZPS oraz Światową Federację Piłki Siatkowej i Telewizję Polsat umowy o organizacji, marketingu i prawach telewizyjnych. W roku 2012 podpisana została druga umowa, bezpośrednio regulująca zasady organizacji. W jej skład wchodziły inne imprezy, które miały miejsce w latach 2012-2014. Istotny jest fakt, że ta umowa miała charakter wieloletni. Do końca roku 2013 PZPS starannie przygotowywał się do organizacji mistrzostw. W dniu 4 marca 2014 roku został powołany komitet organizacyjny, w skład którego, w sposób bezpośredni, wchodziło 37 osób.

Współczesny sport nie może obyć się bez wolontariuszy. Pamiętamy znakomite recenzje, chwalące wolontariuszy igrzysk olimpijskich. Zainteresowanie młodych ludzi, którzy chcieli pomagać i wspierać organizację mistrzostw świata, było bardzo duże. Łącznie otrzymaliśmy 3978 zgłoszeń, z których wybraliśmy 680 osób, jakie w sposób bardzo aktywny wspierały organizację. Można powiedzieć, że bez nich impreza nie byłaby tak dobra. To osoby, które za przysłowiową miseczkę jedzenia i ubranie są w stanie ponieść ogromne trudy i przyczynić się do sukcesu organizacyjnego.

Mistrzostwa świata organizowane w Polsce były wyjątkowe. Po raz pierwszy podczas nich odbyły się różne przedsięwzięcia, takie jak ceremonia prezentacja miast-gospodarzy, ceremonia losowania grup mistrzostw. Po raz pierwszy przy okazji mistrzostw świata w siatkówce został skomponowany hymn, specjalnie przygotowany puchar i jego droga, strefy kibica. Do tej pory tego w siatkówce na świecie nie było. Myślę, że imprezą na skalę światową była ceremonia i mecz otwarcia przygotowany na Stadionie Narodowym. Okazało się, że jest on multifunkcyjny, można na nim zorganizować również mecz siatkówki, podczas którego wszyscy goście mogli wszystko widzieć. Aż 62 tys. ludzi zaśpiewało Mazurka Dąbrowskiego, którego myślę, że można było usłyszeć na całym świecie. Podczas tych mistrzostw, po raz pierwszy, prezydent kraju organizatora, pan Bronisław Komorowski, wygłosił formułę: „mistrzostwa świata uważam za otwarte". W ten sposób otwarta została nowa era w historii siatkówki. Decyzją FIVB wszystkie mistrzostwa świata będą otwierane w ten sam sposób.

Mogą państwo zobaczyć kilka zdjęć z tego niepowtarzalnego wydarzenia. Myślę, że większość z państwa odwiedzała już Stadion Narodowy. Do dnia dzisiejszego pokazuje się nasze mistrzostwa jako jedną z najciekawszych form organizacyjnych w światowym sporcie. Wszyscy trenerzy 24 drużyn zostali poproszeni do wypełnienia ankiety satysfakcji. Prezentowała ona poziom zadowolenia z organizacji, przyjęcia, transportu, warunków pobytu i innych aspektów imprezy, które towarzyszyły trenerom i drużynom na co dzień. Tak jak ktoś powiedział – sądzę, że to bardzo ważna opinia – od pewnego momentu Polska zaczęła być nazywana *Poland – volleyland*.

Myślę, że zupełnie wyjątkowa była opinia trenera Włochów – Mauro Berruto – który jest znany ze swojego cholerycznego charakteru, ale potrafi on przyznać rację, gdy trzeba. Zacytuję: „Gdyby mój kraj miał zostać gospodarzem znaczącego wydarzenia siatkarskiego, rekomendowałbym jego komitetowi organizacyjnemu czerpanie z doświadczenia

Polskiego Związku Piłki Siatkowej". Myślę, że ta wypowiedź oddaje charakter i nastawienie wszystkich trenerów, których drużyny brały udział w mistrzostwach świata.

Bardzo rzetelnie przygotowana była współpraca z Telewizją Polsat. Telewizja Polsat nabyła w dniu 15 września 2008 roku prawa marketingowe i telewizyjne. To ta stacja zarządzała marketingiem i transmisją telewizyjną na cały świat. Chciałem jedynie zwrócić uwagę na ogromny zasięg tej transmisji oraz fakt, że trwała ponad 200 godzin i objęła cały świat. Wszystkie 103 mecze były transmitowane przez Telewizję Polsat. Łączny zasięg to 22 mln osób w Polsce. Łącznie 17 mln obejrzało mecz zamknięcia i ceremonię medalową, podczas której Polacy zostali udekorowani złotymi medalami.

Sprawą promocji Polski jako organizatora mistrzostw świata za granicą zajęła się Polska Organizacja Turystyczna oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki. Poprzez wiele działań i uruchomionych kanałów, Polska była promowana, zapraszano ludzi zza granicy. Myślę, że najważniejsza była promocja miast-gospodarzy. Była to kotwica mediowa POT od momentu podpisania umowy. Przez dwa lata POT skupiła się na promocji Polski, jako organizatora Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej.

Polski Związek Piłki Siatkowej po podpisaniu umowy z właścicielem praw marketingowych, czyli Telewizją Polsat, rozpoczął pozyskiwanie sponsorów i partnerów komercyjnych dla wspólnego przedsięwzięcia, jakim była organizacja mistrzostw świata. Myślę, że to przedsięwzięcie było prowadzone bardzo dobrze.

Teraz przejdę do omówienia wartości mediowa. Szanowni państwo, to jest współczynnik za pomocą którego możemy mierzyć efektywność sponsoringu sportowego. Dzięki niemu możemy porównać między sobą dyscypliny sportu, w tym na przestrzeni czasowej. To wskaźnik, który pokazuje, ile dany podmiot musiałby zapłacić, aby przeprowadzić kampanię reklamową w mediach. Wartość mediowa dla sponsorów i partnerów podczas mistrzostw świata łącznie wyniosła 236 mln zł. Tyle sponsorzy musieliby zapłacić, gdyby chcieli wykorzystać normalne środki promocji.

Współpraca z miastami-gospodarzami była bardzo ważnym elementem organizacji mistrzostw świata. Było ich 7, przy czym 5 z nich podpisało umowy już w 2011 roku. Kraków oczywiście z wiadomych względów podpisał umowę w roku 2013. Nie wiedzieliśmy, czy uda się przeprowadzić zawody na terenie Tauron Kraków Areny. W roku 2014, po postanowieniu, że mecz otwarcia rozegrany zostanie na Stadionie Narodowym, do grona gospodarzy dołączyła Warszawa. Współpraca z miastami realizowana była na dwóch płaszczyznach. Komercyjno-promocyjnej – miasta były promowane i reklamowane na arenie międzynarodowej, ogólnopolskiej i regionalnej. Druga płaszczyzna, to płaszczyzna społeczna – wspólnie z PZPS realizowane były akcje społeczne w poszczególnych miastach. Miasta-gospodarze otrzymały szczegółowe raporty dotyczące podsumowania ich udziału, a przede wszystkim osiągniętych współczynników i wartości mediowej. W czasie umowy, od roku 2011 do roku 2014 suma wartości mediowej dla wszystkich miast wyniosła 145 mln zł. Mają państwo na slajdzie pokazane, kto zdobył najwięcej wartości mediowej, najwięcej zarobił jeśli chodzi o promocję miasta i regionu. W czasie samych mistrzostw były to Katowice, w związku z faktem, że mecz finałowy był transmitowany na otwartej antenie Polsatu.

Odbyły się również mini-mistrzostwa świata, które były akcją społeczną organizowaną przy okazji mistrzostw świata seniorów. Udział w nich wzięło ponad 3 tys. dzieci.

Pokażę państwu wcześniejszy slajd, gdyż zapomniałem o czymś poinformować. Jest to podkreślone na czerwono. Ministerstwo Sportu i Turystyki było partnerem Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Poprzez dotacje, miało podpisaną umowę komercyjną i promocyjną. *De facto*, dzięki tej współpracy, ministerstwo zarobiło 25 mln zł. Gdyby chciało promować siebie i swoje akcje, np. „Stop zwolnieniom z WF", tyle by to kosztowało, w tradycyjnych mediach.

Wynik finansowy mistrzostw – przychody ogółem to 100.918.753 zł. Koszty ogółem wyniosły 77.562.795 zł. Z różnicy wywnioskować można zysk – 23.355.957 zł.

Mistrzostwa świata przeszły do historii jako wydarzenie nie tylko sportowe i marketingowe, ale przede wszystkim społeczne. Mistrzostwa były zorganizowane na wielu płaszczyznach i odniosły sukces, dzięki współpracy z wieloma podmiotami. Przede wszystkim dzięki sztabowi szkoleniowemu i zawodnikom pod trenerską wodzą Stéphane Antigi.

Telewizja Polsat, która zakupiła prawa i zrealizowała transmisję pozwoliła na osiągnięcie sukcesu telewizyjnego i medialnego. Sukces komunikacyjny i promocyjny FIVB odniosła dzięki nowej formule promocji i prezentacji siatkówki. Sukces na płaszczyźnie społecznej, dzięki współpracy z miastami-gospodarzami, sukces promocyjny na arenie narodowej dzięki współpracy z MSiT i POT, przy współpracy wszystkich wolontariuszy i innych zatrudnionych odnieśliśmy wszyscy. Jest to również sukces PZPS, który zaproponował i zrealizował nową formułę organizacji imprezy sportowej na skalę światową.

Dodatkowo, wykraczając poza temat mistrzostw świata, chciałbym jeszcze raz pokazać wartości mediowe. Siatkówka mężczyzn w roku 2014, jako pierwsza dyscyplina sportu w Polsce osiągnęła tę wartość na poziomie ponad 1 mld zł. W roku 2014 inna dyscyplina niż piłka nożna jest na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o zwrot z inwestycji. Myślę, że jest to rok wyjątkowy i długo to się nie powtórzy. Ostatni przykład pokazuje poziom pracy włożony w rozwój sportowo-organizacyjny i marketingowy polskiej siatkówki. Porównujemy wartość medialną od roku 1999, gdy PZPS zaczął ją mierzyć. Wtedy była to kwota 2300 tys. zł. Do roku 2014 wartość mediowa polskiej siatkówki osiągnęła wysokość 1006 mln zł. To wzrost, który pokazuje drogę, jaką obrać powinny również inne dyscypliny sportu w Polsce. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Mam pytanie, czy chcą państwo dyskutować najpierw na temat tej części, czy głos powinien teraz zabrać pan prezes Papke? Proszę zatem pana prezesa o przedstawienie swojej części wystąpienia, a później przejdziemy do dyskusji.

Prezes PZPS Paweł Papke:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, opowiem troszkę o przeszłości, ale przede wszystkim o przyszłości związku. Materiał jest obszerny, pozwolę sobie posiłkować się notatkami. Wysłuchali państwo przed chwilą prezentacji, która pokazała jak wielkim i wyjątkowym wydarzeniem były siatkarskie mistrzostwa świata, jakie miały miejsce w ubiegłym roku. Teraz chciałbym państwu opowiedzieć, co chcemy zrobić, aby nie zmarnować olbrzymiego potencjału, jakim w Polsce dysponuje siatkówka, co planujemy zrobić, aby polskie reprezentacje regularnie zdobywały laury na imprezach mistrzowskich.

W dniu 16 lutego br. zostałem wybrany przez zarząd na stanowisko prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Przyjąłem to wyzwanie w poczuciu odpowiedzialności za polską siatkówkę, która kilka miesięcy wcześniej znalazła się w trudnej i złożonej sytuacji. Wybór mnie na to stanowisko był jedną z wielu decyzji podjętych przez zarząd PZPS, po burzliwych wydarzeniach listopadowych, aby obronić wizerunek związku i polskiej siatkówki. Z tego zrodziła się idea zwołania kongresu polskiej siatkówki, który ma wyznaczyć kierunki zmian, szczególnie w regulacjach prawnych służących przejrzystości funkcjonowania PZPS. Rozszerzono reprezentantów kongresu. Komisja Statutowa pracuje już nad nowymi zapisami. Kolejny kongres wypracuje ich ostateczny kształt. Kwestiom związanym z dalszą rozbudową szerokiej podstawy naszej dyscypliny poświęcony będzie kongres siatkówki młodzieżowej. Na mój wniosek zarząd powołał Radę Związku, składającą się z okręgowych i wojewódzkich prezesów PZPS. Pragnę, aby to gremium służyło bieżącej wymianie informacji i doświadczeń pomiędzy PZPS, a związkami wojewódzkimi.

Jedną z kluczowych decyzji zarządu było przeprowadzenia audytu procedur wyłaniania dostawców turnieju głównego mistrzostw świata. To była autonomiczna decyzja zarządu PZPS. Audyt przeprowadziła renomowana firma międzynarodowa Ernst & Young. Raport z audytu został zaprezentowany delegatom podczas zjazdu sprawozdawczego. Najważniejszym wnioskiem, który z niego wypłynął jest fakt, że podczas przygotowań do mistrzostw świata nie naruszono prawa. Audytor nie wskazał naruszenia ustawowego obowiązku przeprowadzenia postępowania konkursowego.

Niedociągnięcia, do jakich doszło, przy tak olbrzymim wyzwaniu, jakim była organizacja mistrzostw, skłoniły nas do podjęcia decyzji o przyjęciu „Kodeksu dobrych praktyk”. Obecnie pracujemy nad jego założeniami. Przyjęcie tego dokumentu będzie jedno-

znaczną deklaracją działania w zgodzie z zasadami, obowiązującymi przepisami i moralnością sportową przez działaczy, szkoleniowców, sędziów oraz zawodniczki i zawodników.

Korzystając z okazji, sformułujemy również „Misję i wizję PZPS". To będzie dokument wyznaczający perspektywę i zasady naszego działania. Planujemy, jako pierwsza polska federacja sportowa, rozpocząć raportowanie działań społecznych w sporcie, na podobieństwo praktyk CSR.

Dzięki tym dokumentom staniemy się znacznie bardziej transparentni dla opinii publicznej, a tym samym bardziej wiarygodni dla przedstawicieli biznesu. Stosują oni analogiczne zasady w swojej codziennej działalności.

Szanowni państwo, ubiegły rok zdominowały mistrzostwa świata. Jesteśmy dumni z sukcesu sportowego, organizacyjnego i finansowego. Najważniejszy jest jednak sport. Jaki jest sportowy potencjał polskiej siatkówki? Polski Związek Piłki Siatkowej prowadzi 16 reprezentacji narodowych w różnych kategoriach wiekowych – od minikadetów, po kadry dedykowane konkretnym rozgrywkom, jak np. nasze drugie reprezentacje, grające w lidze europejskiej. W tej ostatniej doświadczenie zdobywa bezpośrednie zaplecze pierwszej reprezentacji. Udział w tych rozgrywkach jest świadomą decyzją związku, służącą rozwojowi sportowemu zawodniczek i zawodników młodego pokolenia. Najbardziej uzdolniona młodzież siatkarską edukację zdobywa w szkołach mistrzostwa sportowego – dziewczęta w Szczyrku a chłopcy w Spale. W Łodzi znajduje się szkoła siatkówki plażowej. W żeńskim SMS szkolone przez 5 trenerów w tym roku były 34 uczennice. W Spale zawodników jest 32 i 4 trenerów. W Łodzi uczy się 40 osób, a sztab szkoleniowy to 6 trenerów.

Państwo parlamentarzyści znają projekt upowszechniania sportu wśród dzieci i młodzieży w zakresie piłki siatkowej, czyli siatkarskie ośrodki szkolne. To modelowe rozwiązanie, z którego doświadczenia czerpią inne dyscypliny sportu, takie jak piłka ręczna i koszykówka. Siatkarskie ośrodki szkolne szkolą łącznie 5242 siatkarki i siatkarzy w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, zatrudniają 360 nauczycieli w 144 placówkach. Poszerzamy ten program o wybrane szkoły podstawowe. Powstały 252 akademie siatkarskie, w których szkoli się 7200 dzieci. Szkoły mistrzostwa sportowego i siatkarskie ośrodki szkolne funkcjonują dzięki zgodnej współpracy Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Chciałem za to po raz kolejny podziękować. Akademie siatkarskie to rezultat inspiracji PZPS oraz inicjatywy samorządu. Jest to bardzo pozytywny efekt sukcesów sportowych i konsekwentnej promocji siatkówki w Polsce. Program SOS wzbudził tak duże zainteresowanie europejskich władz federacji siatkówki, że chcą przenieść go na grunt innych federacji krajowych, a jego wybrane elementy wdrażane są już nawet w dalekim Chile.

Oczywiście to niejedyne obszary aktywności polskiej piłki siatkowej związane z promocją i tworzeniem szerokich podstaw naszej dyscypliny. Po zmianach organizacyjnych związanych z ogólnopolską olimpiadą młodzieży, o której wspominał pan minister, PZPS nie miał żadnych wątpliwości, że kontynuacja tych rozgrywek jest koniecznością. Nasza federacja przeprowadziła cały cykl dzięki środkom ministerstwa oraz własnym. Dla wielu uczestników programu były to pierwsze powołania do reprezentacji – na początek wojewódzkich. Dla tych młodych ludzi było to ważne sportowe wydarzenie, motywujące do dalszego rozwoju. Idea olimpiad młodzieżowych istotnie pobudza aktywność struktur lokalnych, wojewódzkich, sportowych i samorządowych.

Staramy się konsekwentnie wykorzystywać infrastrukturę „Orlików" organizując coroczny cykl „Orlik Volleymania". W tegorocznej edycji w ponad 80 turniejach wzięło udział niemal 1600 drużyn, co daję liczbę niemal 13 tys. dzieci. Największy realizowany przez PZPS program minisiatkówki skierowany jest do dzieci w wieku 11-13 lat, czyli klas 4-6 szkoły podstawowej. W tym roku w ostatni weekend, w Krakowie odbyła się jego ostatnia edycja, od ośmiu lat pod nazwą „Kinder+Sport". Byłem w Krakowie osobiście i proszę mi wierzyć, że wrażenia były imponujące. W turnieju finałowym na przełomie 3 dni, na terenie 6 hali rozegrano 1608 spotkań, z udziałem 1344 zawodniczek i zawodników. To był jedynie finał. W tegorocznym cyklu, w rozgrywkach wystartowało 3891 zespołów dziewcząt i 5984 zespołów chłopców. Łączna liczba uczestników to 40.583

osoby. Z roku na rok te liczby rosną. Z ideą minisiatkówki przez 21 funkcjonowania programu spotkało się w Polsce ponad 1200 tys. młodych ludzi.

Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej uznała, że polski program minisiatkówki jest bezwzględnie najlepszy i największy na świecie. Z całą odpowiedzialnością pragnę stwierdzić, że Polski Związek Piłki Siatkowej przywiązuje równie wielką wagę do wierzchołka – reprezentacji narodowej, jak i do tworzenia szerokich i trwałych podstaw dla naszej dyscypliny.

W obecnym roku nie mamy międzynarodowego wydarzenia rangi finałów mistrzostw. Jest on jednak dla związku bardzo intensywny. W kwietniu rozpoczęły się mistrzostwa Europy kadetów, którzy w sierpniu lecą do Argentyny na mistrzostwa świata. W maju w Bełchatowie juniorzy zdobyli kwalifikacje do mistrzostw świata, które odbędą się we wrześniu w Meksyku. Juniorki również wezmą udział w mistrzostwach świata. Nasze seniorskie reprezentacje wystąpiły w pierwszych igrzyskach europejskich w Baku. Panie, jak państwo wiedzą doskonale, zostały wicemistrzyniami, a panowie znaleźli swoje miejsce tuż za podium, na czwartej pozycji. Drużyna żeńska, pod kierunkiem nowego szkoleniowca – Jacka Nawrockiego – wystąpiła w najsilniejszym składzie i wywalczyła w europejskim rankingu, z bardzo dużą liczbą punktów, miejsce w kwalifikacjach olimpijskich, które odbędą się w styczniu przyszłego roku w Turcji.

Nasi seniorzy, mistrzowie świata, zachowują mistrzowską formę. Za dwa dni wylatują na turniej finałowy ligi światowej do Rio de Janeiro, gdzie są jednymi z faworytów. Po powrocie z Brazylii będą mieli krótkie, zasłużone urlopy. Później będą trwały przygotowania, Memoriał Wagnera oraz najważniejsze zawody sezonu – Puchar Świata w Japonii, we wrześniu, gdzie zdobyć będzie można bezpośrednią kwalifikację do igrzysk olimpijskich. Olimpijskie paszporty otrzymają zespoły z pierwszego i drugiego miejsca. Gospodarz igrzysk, czyli Brazylia, nie weźmie udziału w tym turnieju. Szansa na kwalifikacje, tak jak cztery lata temu, jest znaczna. Na zakończenie sezonu reprezentacyjnego odbędą się mistrzostwa Europy z udziałem naszych seniorek i seniorów. W rok 2016 wkroczymy z turniejami kwalifikacyjnymi do igrzysk olimpijskich – panie będą grały w Turcji, a panowie w Niemczech.

Jeśli chodzi o siatkówkę plażową, na przełomie lipca i sierpnia w Austrii odbędą się mistrzostwa Europy, w których mamy bardzo duże szanse na medal, szczególnie reprezentacja mężczyzn. Najważniejszym wydarzeniem będzie Olsztyn Warmia Grand Slam, czyli zawody w elitarnym pucharze świata. Początek turnieju to dzień 25 sierpnia, a finisz 30 sierpnia. Trwają obecnie intensywne przygotowania do turnieju. Współpracujemy z władzami samorządowymi Olsztyna oraz Warmii i Mazur. Zapowiada się wielkie sportowe wydarzenie. W imieniu swoim, jako mieszkańca Warmii oraz zapewne w imieniu pana posła Zbyszka Babalskiego, który jest z Ostródy, zapraszamy wszystkich posłów i stronę ministerialną na to wspaniałe wydarzenie. Takie zaproszenie przekazałem w dniu dzisiejszym, podczas wizyty u pana ministra Korola.

Szanowni państwo, przed naszą federacją jest kolejne poważne wyzwanie organizacyjne. W roku 2017 Polska będzie pełnić rolę gospodarza turnieju finałowego mistrzostw Europy. To tylko pozornie mniejsza impreza od mistrzostw świata. Polska wypracowała najwyższe standardy widowisk, a PZPS znany jest z działań kreatywnych. Nie możemy z tego zrezygnować. Stagnacja oznacza krok wstecz. Myślimy o dalszej i szerszej perspektywie. Rozpoczynamy prace nad strategią rozwoju polskiej siatkówki na lata 2016-2020 pod tytułem: „Tokio 2020". Obejmowała będzie ona wszelkie działania zmierzające do uzyskania sukcesu podczas igrzysk olimpijskich, które odbędą się za 5 lat. Strategia uwzględni nasze plany dotyczące najważniejszych obszarów aktywności polskiej siatkówki i wskazywać będzie metody ich realizacji. Chciałbym, aby ta strategia stała się drogowskazem i wyznaczała cele naszych sukcesów.

Ważne jest również określenie perspektyw szkolenia dzieci i młodzieży, instruktorów i trenerów oraz wyznaczenie planów sportowych reprezentacji, określanie strategii marketingowej i komunikacyjnej, a także organizacyjnej związku. Musimy sformułować nasze plany w zakresie organizacji imprez na najwyższym poziomie. Przy przygotowaniu tego dokumentu korzystali będziemy z naszych dotychczasowych doświadczeń. Należy pamiętać, że nasze sukcesy zobowiązują.

Dziękuję za uwagę. Jeśli państwo parlamentarzyści mają pytania do mnie lub innych przedstawicieli PZPS, jesteśmy gotowi do odpowiedzi na wszystkie z nich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Jako pierwszy zgłosił się Tadeusz Tomaszewski, a następnie głos zabierze Jan Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, Turniej Finałowy Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn w Polsce był ogromnym sukcesem sportowym. Aby jednak osiągnąć sukces sportowy, musi być zrealizowany cały cykl przygotowań organizacyjnych. Przedstawione przez państwa fakty i zrealizowane działania można z całą pewnością do tego zaliczyć. Poza Euro to druga wielka impreza sportowa, która miała miejsce w Polsce i była zorganizowana siłami związkowymi, we współpracy ze specjalistami.

Doświadczenia, o których mówiliście, zdobyte podczas organizacji zawodów, zapewne będą bardzo pomocne w przygotowywaniu strategii rozwoju na najbliższe lata, o której mówił pan prezes Papke. Można powiedzieć, że z entuzjazmem w sali nr 106 słuchaliśmy prezentacji poprzedniego pana prezesa. W dniu dzisiejszym mamy nieco dystansu, pomimo sukcesów. Działania organów państwa, do których doszło później, przyćmiły ten sukces organizacyjny i związkowy.

Z tego powodu, biorąc pod uwagę doświadczenia, które mają wynikać z przeprowadzonego audytu, pod względem dostarczania usług, chciałbym powiedzieć kilka słów. Pan prezes wspomniał, że były w tym zakresie drobne niedociągnięcia wskazane przez audytora. Skoro ponieśliście ten wysiłek finansowy – audytu renomowane firmy nie prowadza za darmo – szkoda, że tak wiele było wpadek medialnych związanych z jego ujawnieniem. Szkoda waszych pieniędzy i wizerunku. Wszystko to, co wiązało się z odpychaniem mediów, w zakresie wyjaśnienia pewnych spraw, nie służy związkowi. Związek ma za sobą olbrzymią siłę produktu sportowego, umiejętności i doświadczeń organizacyjnych. Musi umieć reagować kryzysowo w takich sytuacjach. Jestem przekonany, że teraz budując „Kodeks dobrych praktyk”, znajdziecie rozwiązania życiowe. Do takich sytuacji może dojść. Nikt nie da 100% gwarancji za wszystkie osoby biorące udział w tych przedsięwzięciach.

W tym „Kodeksie dobrych praktyk” warto zapisać, jeśli organy państwa podejmują działania w postaci aresztu tymczasowego, honorowo dla działacza jest złożyć rezygnację lub zawiesić pełnienie funkcji na czas wyjaśnienia. Nikogo z góry nie osądzam. To jest zadanie sądów. Człowiek z natury jest niewinny, dopóki wina nie zostanie mu udowodniona przez sąd. To powinno się jednak znaleźć w „Kodeksie dobrych praktyk”. Szybka reakcja jest w interesie związku. Sami muszą państwo ocenić szybkość własnej reakcji. Czy wiele poczyniliście, aby bronić dobrego imienia związku? Dopiero później nastąpiły decyzje kadrowe.

Chciałbym skorzystać z opinii obecnych na sali kompetentnych osób. Chodzi mi o kwestie rozliczeń z miastami-gospodarzami. W mediach była informacja, że rozliczeń nie było na czas. Nie potrafię tego ocenić, czerpałem jedynie informacje z mediów. Jak sprawa się zakończyła?

Wynik finansowy mistrzostw to sukces – 23 mln zł zysku. Rzecz jedynie w tym, że nie umiem sobie z tym poradzić, w kontekście dofinansowania z budżetu państwa. Nie ma wielu sytuacji, gdzie budżet państwa dofinansowuje z użyciem środków budżetowych, a przedsięwzięcie ma zysk. Normalnie, w przypadku małych przedsięwzięć sportowych, jeśli jest zysk, przeznaczany jest na organizację imprezy, a później wykorzystuje się dotację. W przypadku tej imprezy obszarów wsparcia było kilka. Nie był to jedynie wysiłek sportowy, ale również organizacyjny i promocyjny. To nowa sytuacja. Nie chcę o niczym przesądzać. Prawnicy ministerstwa będą musieli przyjąć strategię w stosunku do tego. Najwyższa Izba Kontroli również w tym zakresie się wypowie, po skontrolowaniu tego przedsięwzięcia – to macie jak w banku. Były takie sygnały.

Oficjalna odpowiedź była taka, że dotacja nie została w pełni wykorzystana, część nie wykorzystano, część wykorzystano niezgodnie z przeznaczeniem, pobrano w nadmiernej wysokości. Piszą o tym państwo. Rodzi się pytanie. Mowa jest o tym, że sprawozdanie

zostało przyjęte i podaje się kwotę zysku. Czy środki, które były niewykorzystane, wykorzystane niezgodnie z przeznaczeniem lub te, które pobrano w nadmiernej wysokości, zostały zwrócone do ministra sportu i turystyki? To zadanie formalnoprawne, które pozostawiam w gestii ministra, a nie państwa. Państwo złożyli wniosek, minister udzielił dotacji.

Przejdę teraz do omówienia strategii, o której mówił pan prezes. Myślę, że gdy na forum naszej Komisji wsłuchujemy się w informacje ze strony PZS, gdyby porównać ją z innymi, byłaby to jedna z tych, które można nazwać strategią rozwoju na wiele lat. Jest ona oparta na szerokiej piramidzie pracy z dziećmi i młodzieżą, środowiskiem lokalnym. Fakt, jest ona wspierana systemowo z budżetu państwa. Mam na myśli również Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, szkoły mistrzostwa sportowego, program siatkarskich ośrodków szkolenia itd. Biorąc pod uwagę wasz sukces marketingowy – pan minister musi o tym pamiętać – że inni już idą waszymi krokami i również chcą to robić. Wszyscy oczekują od państwa pomocy. Minister będzie musiał wam powiedzieć, że siatkarskie ośrodki szkolenia będą funkcjonowały 5-10 lat. Nie wiem ile. To umowa między wami. Trzeba środki, które są w dyspozycji ministra w ramach FRKF, traktować jako przeznaczone na pobudzanie kolejnych dyscyplin sportu, zwłaszcza gier zespołowych. Jeśli spojrzymy kilka lat wstecz, problemy były duże. W ocenie społecznej, w kryzysie były gry zespołowe. Teraz siatkówka i piłka ręczna osiągnęły kilka sukcesów sportowych.

Budując rozwiązania systemowe trzeba pamiętać również o i innych. Część, poza stałym finansowaniem, należy przeznaczyć na inne związki. Zgadzam się, że szkolnictwo i SMS powinny być stale wspierane systemowo przez budżet państwa i FRKF. Programy pobudzania dyscypliny nie powinny trwać w nieskończoność. Po jakimś czasie powinny przejść w system związany ze środowiskiem lokalnym, ze sponsoringiem i budowaniem struktur i rozwiązań związkowych.

Kończąc moją wypowiedź życzę panu prezesowi, aby ta strategia, którą zbudujecie, przynosiła kolejne dobre wyniki sportowe. Aby proces dostarczania usług poprzez raportowanie wykluczył wszelkie negatywne zjawiska. Aby „Kodeks dobrych praktyk” pokazał w jakim kierunku środowisko, nie tylko patrząc na rozwiązania ustawowe, może się kierować. Aby zamknąć ten etap, który położył się cieniem na wizerunku związku.

Jako Klub Poselski złożyliśmy projekt dezyderatu do ministra w sprawie przeprowadzenia kontroli przez ministra sportu i turystyki – a więc przyjaciela PZPS – w związku. Z założenia minister jest przyjacielem wszystkich PZS. Kontrola powinna objąć dwa obszary – nie wszystkich i wszystko. Powinna zbadać, czy nie została złamana zasada niełączenia funkcji związku sportowego ze stanowiskiem w podmiotach prawa handlowego, które obsługiwały związek lub były bezpośrednio związane z jego działalnością.

Jeśli nie odniosą się państwo do tych publicznie postawionych przez media zarzutów, imiennie w stosunku do poszczególnych osób, przylgnie do was opinia karuzeli rodzinnych interesów. Szkoda, aby tak było. Tego dorobku nie można niszczyć poprzez zaniechanie niektórych działań. To ogromny kapitał wykreowany przez waszą pracę, nikogo innego. Nie upieram się przy tym, czy minister to skontroluje, czy związek zrobi to poprzez audyt wewnętrzny, przeprowadzony własnymi siłami lub firmy zewnętrznej. Trzeba powiedzieć jakie zmiany są konieczne zwłaszcza, że wkrótce wejdą w życie nowe przepisy ustawy o sporcie, które w sposób bardziej rygorystyczny podchodzą do tego typu sytuacji. Trzeba wyprzedzić sytuację i uregulować sprawę systemowo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, moja opinia jest nieco inna. Pragnę pogratulować panu prezesowi sukcesów oraz tej systematyki, która będzie wprowadzana w siatkówce. Mam nadzieję, że siatkówka, tak jak powinna, będzie wzorem dla wszystkich dyscyplin sportu.

Jeśli chodzi o patologię, to ona jest wszędzie, również w Sejmie. Od tego jest jednak prokuratura, a nie MSiT. Trzeba napiętnować patologię, ale niech zajmą się tym prokuratorzy, a nie zarząd PZPS. On jest od czego innego.

Mam jedno pytanie do pana prezesa. Wydaje mi się, że trochę zaniedbana jest jedna dyscyplina. Siatkówka żeńska i męska rozwijają się – daj Boże każdemu krajowi taką jak nasza. Mam na myśli siatkówkę plażową. Panie prezesie, czy powstanie mekka szkoleniowa dla siatkarzy plażowych? Proszę zauważyć, że wyniki naszych pań i panów są dobre. Mekka centralnego szkolenia jeszcze nie jest w 100% przesądzona, wedle mojej wiedzy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł nieco uprzedził pytanie, które chciałem zadać. Pozwolę sobie udzielić głosu. Chciałem poruszyć temat siatkówki plażowej. Nasza eksportowa para – Grzegorz Fijałek i Mariusz Prudel. Wszyscy pamiętamy piłkę w górze w Londynie. Gdyby to skończyło się nieco inaczej, może zdobylibyśmy medal. Chciałem zapytać pana prezesa, czy już są kierunkowe decyzje jeśli chodzi o ten ośrodek? Wiemy przecież, że Łódź mocno o to zabiegała. Pojawiły się pewne problemy. Uczestniczyłem w rozmowach jeśli chodzi o możliwość budowy takiego ośrodka. Pytanie to kieruję również do MSiT. Starał się o to Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ma on chęci i zabezpieczone finansowanie na ten cel. Biorąc pod uwagę piękno tej dyscypliny oraz potrzebę rozbudowania puli osób, które mogłyby uczestniczyć w treningach, nie koniecznie wyjeżdżając do ciepłych krajów, warto to rozważyć. Zdajemy sobie sprawę, że koszty szkolenia w takich przypadkach są dużo wyższe. Związek i ministerstwo powinno podjąć działania, aby stworzyć w Polsce przynajmniej dwa takie ośrodki.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski poruszył kwestię SOS. Uważam, że to wielki projekt, który na przestrzeni ostatnich trzech lat realizacji, przyniósł wiele dla dyscypliny. Na efekty będziemy musieli jeszcze poczekać. Panie pośle, zakładanie, że za 5-10 lat taki projekt miałby się skończyć, gdy jeden cykl obejmuje ucznia od 1 klasy gimnazjum do 3 klasy liceum, czyli 6 lat, byłoby błędem. Co ważne, już teraz przygotowywane i realizowane są projekty, które mają zaczynać szkolenie w 3 klasie szkoły podstawowej. Uważam, że ten projekt powinniśmy wpisać planu pracy MSiT i aportem powalczyć również z Ministerstwem Finansów, aby był to plan wieloletni. Nie powinniśmy myśleć tak, że skoro teraz siatkówka sobie świetnie radzi, to możemy spróbować z koszykówką czy piłką ręczną. Uważam, że nasz kraj stać na to, aby kilkanaście milionów złotych przeznaczać na kilkanaście największych dyscyplin drużynowych. Powinniśmy pokazać innym związkom że jest taka możliwość i można zbudować taki projekt. Nie należy nikomu dobierać środków, trzeba znajdować kolejne na tego typu przedsięwzięcia. Myślę, że stać nas na to, aby mieć mistrzów świata w siatkówce, w piłce ręcznej, aby wrócić do dobrych czasów koszykówki i piłki nożnej, tak jak to było w Barcelonie.

Proszę bardzo, głos ma jeszcze pan poseł, a następnie oddam głos panu prezesowi.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Wypowiem się trochę *ad vocem* w stosunku do kolegi posła o tym samym nazwisku – Jana Tomaszewskiego. Jeśli zna pan przykłady, że prokuratura zabiera posłów i innych ludzi w kajdankach, niech pan podaje przykłady. Niech pan nie mówi, że takie patologie dzieją się w Sejmie. Rzuca pan w ten sposób błoto tak samo na siebie, jak i na mnie.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Panie pośle, w Watykanie też dochodzi do patologii. Nie powiedziałem, że ktoś kogoś wyprowadzał w kajdankach.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Nie jestem specjalistą od Watykanu, nie będę z panem polemizował w tym zakresie.

Jeśli chodzi o finansowanie, oczywiście miałem na myśli, że trzeba różnicować jego źródła. wiedzą państwo, skąd wziął się program rozwoju siatkówki? Do rezerwy celowej budżetu państwa wpisał go prezes – pan Waldemar Pawlak. Określił jego kwotę. Co stało się dalej? Przeniesiono to finansowanie, później nie było już z budżetu państwa. Właśnie o to chodzi. Zgadzam się pod tym względem z panem przewodniczącym. Trzeba doprowadzić do tego, żeby było wiadomo, że państwo polskie stać na to, aby funkcjonował wieloletni program rozwoju dyscyplin zespołowych finansowany z budżetu państwa. I o to chodzi. Wtedy będziemy na wspólnej drodze. Nie należy robić tak, że coś

zaczynamy, a potem buch, wszyscy do jednego worka, nie z budżetu, a do Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, ograniczając możliwości związane z rozwojem sportu dzieci, młodzieży i osób niepełnosprawnych, z wykorzystaniem akcji promocyjnych. Wiemy, że na tamten drugi worek finansowania polskiego sportu składają się obywatele uczestniczący w grach Totalizatora Sportowego. W związku z tym, jak najbardziej popieram budowanie rozwiązań systemowych w ramach wieloletnich programów. Był program wieloletni związany z „Orlikami". Chwała mu. Mogą powstać kolejne.

Na zakończenie, panie pośle Tomaszewski, powiedziałem że bardzo wysoko cenię wynik sportowy i organizacyjny. Nie śmiałbym podważyć tych rezultatów. Sądzę, że fakty mówią same za siebie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Również uważam, że nikt niczego nie zamiata pod dywan. Doceniajmy wielkie sukcesy i mówmy o tym. Jeśli ktoś popełnił przestępstwo, zająć się tym powinny odpowiednie organy – i to robią. Przede wszystkim warto mówić o tym, że siatkówka niesamowicie przyczyniła się do promocji naszego kraju. Mistrzostwa świata to niesamowita sprawa. Pokazano wartość medialną. W 1999 roku zaczynało się od wartości wizerunkowych na poziomie 2,5 mln zł – proszę mnie poprawić, jeśli się mylę. Teraz jest to 1 mld zł – wzrost o 500%. Rzeczywiście pokazujecie innym związkom dobre praktyki. Tak trzymać. Zdarzają się błędy. Pan prezes Papke o tym mówił. Wnioski szybko są jednak wyciągane. Bardzo proszę, odpowiada pan prezes.

Prezes PZPS Paweł Papke:

Dziękuję, panie przewodniczący. Między kolegami, parlamentarzystami wywiązała się polemika, więc odpowiem kompleksowo, jeśli chodzi o siatkówkę plażową. Pytali o to pan poseł Rutnicki i pan poseł Tomaszewski. Mamy małe problemy w związku z tym, że w Łodzi brakuje stałej hali. Pan dyrektor łódzkiego ośrodka deklarował, że do końca października wybuduje stałą halę, aby nasza młodzież mogła trenować przez cały rok w dobrych warunkach. W chwili obecnej konstrukcja balonowa, która tam się znajduje, nie zapewniała pełnego komfortu. Nasi adepci musieli jeździć do Wiednia, do Niemiec lub Czech, aby znaleźć odpowiednią halę. To nie służyło rozwojowi piłki plażowej. Poczyniliśmy pewne kroki i rozmawiamy z ministerstwem, aby przy którymś z COS stworzyć taka halę. Zdajemy sobie sprawę, że to duży wydatek finansowy.

Bardzo troszczymy się o siatkówkę plażową. To dyscyplina olimpijska. Inwestujemy, jako związek, środki własne, bardzo duże, aby nasze pary mogły rywalizować na arenie międzynarodowej. Ostatnie mistrzostwa świata w Holandii nie skończyły się naszym sukcesem. Dwie nasze pary przegrały w *tie breakach* – minimalnie przegrały i zakończyły rywalizację gdzieś w środku stawki. Niedługo są mistrzostwa Europy. Jestem pewien, że przynajmniej 3 nasze pary dostaną się do Rio – dwie męskie i jedna żeńska.

Jeśli chodzi o siatkarskie ośrodki szkolne, rzeczywiście projekt znajdował się w rezerwie celowej, a później został przejęty przez MSiT. Co roku jest on budżetowany. Nie daje to pełnego komfortu, ale przychylność i dobra opinia na temat projektu pani minister Muchy, pana ministra Biernata oraz obecnie pana ministra Korola daje nadzieję, że ten projekt będzie kontynuowany. Nie dostrzegam zagrożeń w tym zakresie. Wspieram głosy kolegów parlamentarzystów, że takie projekty powinny być realizowane również w innych dyscyplinach, szczególnie gier zespołowych, ale też indywidualnych. Pan dyrektor Słomiński już prowadzi takie działania. Zręb pomysłu siatkarskich ośrodków szkolnych będzie przenoszony na inne dyscypliny. Chcemy dzielić się tą wiedzą, robimy to na każde wezwanie ministerstwa. Zarówno pan Waldemar Wspaniały, który jest szefem tego projektu oraz pan trener Zbigniew Krzyżanowski i wszyscy pracownicy PZSP, chcemy dzielić się tą wizją. Robimy to na arenie międzynarodowej, na łamach federacji światowej i europejskiej. Chcemy, aby takie szkoły powstawały również tam, gdzie siatkówka nie jest bardzo popularna. Chcemy popularyzować siatkówkę na całym świecie, co ugruntuje naszą dyscyplinę na arenach międzynarodowych.

Na pozostałe pytania, w szczególności zadane przez pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, chciałbym prosić o odpowiedź pana Ladzińskiego.

Wiceprezes PZPS Andrzej Ladziński:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, ustosunkuję się do najważniejszych kwestii w kolejności. Jeśli chodzi o ujawnienie audytu, powtórzę słowa pana prezesa. Został on przygotowany z inicjatywy zarządu i miał zbadać procedury wyboru dostawców, w szczególności prawidłowość i zgodność procesów z przepisami prawa i zobowiązaniami umownymi, w szczególności jeśli chodzi o umowy dotacyjne. Audyt został zamówiony, aby jego wyniki przedstawić najwyższej władzy PZPS, czyli walnemu zgromadzeniu delegatów, w dalszej kolejności partnerom związku, czyli sponsorom i Ministerstwu Sportu i Turystyki.

W ograniczonym zakresie, wynikającym z poufności informacji w nim zawartych, raport ten miał być udostępniony opinii publicznej. Istotna jest przedstawiona kolejność. Chcieliśmy uniknąć sytuacji, w której opinia publiczna o wynikach raportu dowiedziałaby się przed przedstawieniem ich najwyższej władzy związku. Zamieszanie medialne wyniknęło z tego, że treść raportu niestety wyciekła. Pytaniem jest źródło tego wycieku. Można wskazywać na kogoś z dwudziestotrzyosobowego składu zarządu. Można wskazywać również inne źródło – raport został udostępniony prokuratorowi i CBA. Doszło do takiego zbiegu okoliczności, że kilka tygodni po tym fakcie raport wyciekł. Są więc dwa potencjalne źródła wycieku.

Jeśli mówimy o zainteresowaniu mediów, dość niezdrowe w mojej ocenie przejawiało jedno – telewizja publiczna, z którą pozostajemy w dość poważnym sporze prawnym. Trwa on na drodze sądowej. W naszej ocenie i w ocenie obiektywnych obserwatorów, działania telewizji publicznej miały charakter zorganizowanej, wrogiej polityki promocyjnej wobec PZPS.

Pan poseł mówił o odpychaniu mediów. Mogę powiedzieć, że autorka materiałów, które powtarzały się w telewizji bardzo często, była przeze mnie osobiście zaproszona do odwiedzenia związku. Obiecałem jej odpowiedź na każde pytanie, również dotyczące raportu, pod warunkiem że nie będą one dotyczyły kwestii poufnych. Pani redaktor z tego zaproszenia nie skorzystała. Wysłała pytania do rzecznika związku na nieistniejący adres e-mailowy. Błędnie go wpisała, z pewnością otrzymała informację, że jej poczta nie została dostarczona i zamilkła na dwa tygodnie. Dopiero, gdy pojawiły się piloty materiału w telewizji zorientowaliśmy się, że telewizja już coś przygotowała. Zapytaliśmy, dlaczego do nas nie przyszliście i nie szukaliście informacji u źródła. Pani odpowiedziała, że wysłała e-mail. Na nasze wyraźne żądanie, że ten email został wysłany przedstawiła korespondencję wysłaną na nieistniejący adres e-mailowy. Wtedy, na trzy lub cztery dni przed emisją programu otrzymaliśmy pytania, na które odpowiedzieliśmy. Niestety, te pytania były tak sformułowane, że nasze odpowiedzi nie usatysfakcjonowały pani redaktor. Mogła się jednak przekonać, że nie ma wystarczającej wiedzy na temat sytuacji związku i powinna nas zapytać o pewne sprawy. Nie zrobiła tego. Puściła materiał, bo chciała to zrobić przed walnym zgromadzeniem delegatów. W otoczeniu pani redaktor są osoby, które pracowały kiedyś w związku, są związane z władzami związku będącymi w opozycji do obecnego zarządu i wszelkimi siłami dążyły do zmiany władzy. Taki obraz został w mediach wykreowany. Pytania pana posła są zrozumiałe. Przedstawiam teraz nasze stanowisko i kulisy sytuacji, aby sprawa była jasna.

Jeśli chodzi o rezygnacje i zawieszenie osób, które zostały tymczasowo aresztowane w listopadzie, wiceprezes PZPS, kilka dni po jego aresztowaniu zrezygnował. Prezes PZPS z tą decyzją zwlekał kilka miesięcy. Zarząd chciał podjąć decyzję o jego zawieszeniu. Pojawiły się poważne wątpliwości dotyczące zgodności tej decyzji ze statutem. Byliśmy w kontakcie z MSiT, wymienialiśmy korespondencję. Wobec tych wątpliwości doszliśmy do wniosku, że nie możemy podjąć takiego ryzyka i wdrożyć decyzji o zawieszeniu prezesa. W związku z tym została podjęta inna decyzja, którą dopuszczał statut – zwołanie nadzwyczajnego zjazdu w celu odwołania prezesa Przedpełskiego. Do tego zjazdu nie doszło, bo pan prezes Przedpełski sam zrezygnował. To, co można było zrobić, PZPS zrobił.

Odniosę się do rozliczeń z miastami-gospodarzami. Większość umów, a w zasadzie wszystkie, poza tą z Katowicami, to umowy promocyjne, a nie dotacyjne. W ramach tychże umów PZPS zobowiązał się, że będzie świadczył na rzecz miast-gospodarzy

określone usługi promocyjne – ekspozycji na bandach elektronicznych itp., informując o tym, że określone miasta są gospodarzami. Eksponowano logo miast, zakupiona została emisja programów promujących w Telewizji Polsat. Umowy promocyjne zostały rozliczone w przeciągu 2-3 miesięcy od zakończenia mistrzostw świata. Złożyliśmy pełne sprawozdania końcowe, które podsumowywały trzyletni okres współpracy z miastami-gospodarzami. Zasadniczo, na chwilę obecną, nierozliczona jest jedna umowa dotacyjna – z Katowicami. Jest tak, gdyż jesteśmy w sporze jeśli chodzi o rozliczenie dwóch wydatków na łączną sumę 175 tys. zł. Dotyczą one zabezpieczenia medycznego i transportu.

Spór wynika z tego, że w umowie dotacyjnej zapisany był obowiązek przeprowadzenia postępowania konkursowego w postaci złożenia zapytania ofertowego do trzech potencjalnych dostawców. Polski Związek Piłki Siatkowej przeprowadził inną formułę konkursową. W naszej ocenie była dalej idąca. To był przetarg. Na stronie internetowej PZPS było ogłoszenie. Wcześniej znalazło się w dzienniku „Rzeczpospolita". Informowało o tym, że odbędą przetargi w związku z organizacją mistrzostw świata i informacje na ich temat będą dostępne na stronie PZPS. Interpretując umowę dotacyjną z Katowicami *stricte* pozostajemy w niezgodzie z jej zapisami. Polski Związek Piłki Siatkowej stoi na stanowisku, że w przypadku umów cywilnoprawnych, a do takich należy umowa dotacyjna, równie ważny jest cel umowy, duch prawa, a nie tylko jego litera. Bronimy stanowiska, że te dwa wydatki również powinny zostać rozliczone. To jest spór, który toczy się od kilku tygodni. Wymieniamy się korespondencją. Jeśli Katowice pozostaną przy swoim zdaniu, wydadzą decyzję o zwrocie i zwrócimy pieniądze, ale najprawdopodobniej zaskarżymy tę decyzję do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Jeśli chodzi o zysk i dofinansowanie w formie dotacji, gdy mistrzostwa świata były planowane i organizowane trudno było powiedzieć, czy zysk będzie, czy nie. Pojawił się, dlatego że zaskoczyła nas nadspodziewanie dobra frekwencja. Przychody ze sprzedaży biletów wyniosły łącznie dobrze ponad 30 mln zł. W budżecie zakładaliśmy, że to nie będzie więcej niż 20 mln zł. Wychodziliśmy również z założenia, że organizując mistrzostwa świata w jakimś zakresie realizujemy zadania publiczne i najzwyczajniej w świecie również państwo powinno współfinansować ich organizację, gdyż to impreza o określonym wymiarze społecznym i sile oddziaływania. Takie było podejście PZPS. Pomimo że obecna sytuacja finansowa PZPS jest bardzo dobra, jeśli będziemy podejmowali się organizacji takich imprez w przyszłości, będziemy występowali o dofinansowanie.

Jeśli chodzi o dezyderat i kontrolę ze strony MSiT, jesteśmy na to gotowi. Z raportu przygotowanego przez Ernst & Young nie wynikało, aby któryś z członków zarządu świadczył usługi na rzecz PZPS. Nie zachodzi ryzyko stwierdzenia naruszenia prawa. Raport stwierdził pewne praktyki dotyczące kilku dostawców powiązanych z osobą prezesa PZPS. Oceniamy te praktyki jako niewłaściwe. Nie czekając na implementację „Kodeksu dobrych praktyk", wyeliminowaliśmy je. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania odnośnie do tego punktu? Czy jeszcze chce powiedzieć coś pan prezes Papke? Dziękuję bardzo. Zamykam punkt drugi porządku dziennego.

Przystępujemy do realizacji punktu trzeciego porządku dziennego – rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie umożliwienia włączenia szkół mistrzostwa sportowego do istniejących zespołów szkół. Głos ma pani poseł Niemczyk. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zgodnie z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty do istniejącego zespołu szkół nie można włączyć szkoły tego samego typu jak istniejąca.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam, pani poseł. Rozumiem, że pan prezes Papke opuszcza salę, a pan poseł Papke wchodzi na posiedzenie. Dajmy im chwilę czasu, aby nie przeszkadzać pani poseł, która również jest utytułowaną zawodniczą w tej dyscyplinie, przez co należy ją szanować. Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Zespół szkół może stanowić szkołę podstawową z gimnazjum lub gimnazjum ze szkołą gimnazjalną. Jeśli szkoła mistrzostwa sportowego jest na poziomie gimnazjalnym lub ponadgimnazjalnym, nie może być dołączona do istniejącego zespołu szkół. W ten sposób zniechęca się samorządy do otwierania SMS. Nie są to liczne szkoły, jeśli chodzi o dzieci. Z reguły do kosztów administracyjnych trzeba dodać duże środki, aby te szkoły utrzymać. W związku z tym w dezyderacie wnioskujemy o zmianę przepisów, aby SMS zostały w sposób specjalny wydzielone z ustawy i można było je dołączać do istniejących zespołów szkół. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Czy panie i panowie posłowie mają uwagi odnośnie do treści dezyderatu? Nie słyszę. Uznaję, że dezyderat został przyjęty. Bardzo dziękuję. Zamykam ten punkt porządku dziennego. Czy są jeszcze inne głosy w dyskusji? Nie słyszę.

Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję wszystkim za udział.